

KAZIMIERZ SAWICKI

ur. 1947; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne w PRL-u, łaźnie publiczne, baseny

Przybytki użyteczności publicznej

Tu, gdzie na rogu był skwerek to była nie fabryka farb, tylko to była łaźnia. To była łaźnia publiczna. Jeszcze działała z piętnaście lat temu, dwadzieścia. A później, nie wiem, czy to były spory między właścicielami, ale to popadało w ruinę i po prostu się zawaliło. To była bardzo elegancka łaźnia. Był basen, były różgi, była para, była rzymska, były wanny, były masaże. Masa ludzi korzystała z tego. Wszyscy. Kto chciał. Korzystałem [i ja], chodziłem do [łaźni] parowej. Elegancko było. Na górze były leżanki, można się było później przespać. Nawet były takie specjalne łoża marmurowe. Teraz w Lublinie tego nie ma. No tak, są spa, ale jak ja bym chciał teraz –dę do spa i powiedziałbym: „Niech przyjdzie Jan i niech mnie wyszoruje”o to kto wyszoruje? A tam był taki Jan, co my! Szczota taka specjalna do tego i szorował, mył, tak, że aż tryskało! Tak, że były, a w tej chwili tego nie ma.

Toaleta publiczna była. I gdzie ona jest? Też nie ma. Jedna, ale taka była duża. Druga była taka sama, w tym samym stylu na Placu Litewskim. A gdzie więcej w Lublinie? Nigdzie. Tam na rogu był skwerek - matki przychodziły z dziećmi, był plac zabaw. Skwerek i plac zabaw dla dzieci. Nawet nie wiem, jak to ktoś załatwił, że dostał lokalizację na to - kiedyś to było nie do pomyślenia, żeby ktoś zburzył skwerek i wybudował blok. A teraz...

Data i miejsce nagrania	2016-09-29, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Góra
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Agnieszka Piasecka
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"